

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 11 Października v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WIADOMOŚĆ O DZIAŁANIACH WOJENNYCH ODDZIELNEGO KORPUSU KAUKAZKIEGO.

(z Ruskiego Inwalida.)

Po bitwie pod wioską *Chartem*, gdzie zostały rozproszone tłumy Łazów i wojska Baszy *Trapezundu*, wysłane w celu napadnięcia na *Beyburt*, Naczelnie-dowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukazkim dowiedział się, że nowe znaczne sity tegoż Baszy w górach się zbierają i koncentrują przy twierdzy *Chiumisz-Chane*. Dla tego, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* uznał za rzecz konieczną zajęcie tego punktu ich zjednoczenia, i w tym właśnie zamierze wystąpi Półkownik *Hrabia Simonowicz* z półkiem gruzyjskim grenadierów, 3ma rotami pionierów, częścią kawalerii i 4ma działami artylleryi. Oddział ten, pokonawszy na drodze nadzwyczajne trudności, dnia 12 sierpnia odkrył nieprzyjaciela na górze obwarowanej *Giaur-Dagu*, odważnie rozpoczął z nim walkę, rozproszył go i ścigał do samego wieczora, a nazajutrz, o świcie, zbliżył się do *Chiumisz-Chane*. Wojska tureckie opuściły tymczasem tę twierdzę, a mieszkańcy, po większej części Grecy, poprzedzani przez swego Metropolitę, spotkali nasz oddział z obrazami świętych i złożyli Półkownikowi *Simonowiczowi* klucz twierdzy.

W celu jeszcze lepszego rozproszenia sił nieprzyjacielskich, oraz bliższego obezwładzenia drogi trapezondzkiej, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* zamierzył ku niej wyruszyć; jakoż dnia 17 sierpnia, wyszedł ze swego obozu pod wsią *Temla*, w kierunku do wioski *Batachar*, gdzie się połączył z oddziałem Półkownika *Hrabi Simonowicza*. Zostawiwszy tu wszystkie ciężary, a nawet artylleryę, Hrabia *Paskiewicz* szedł dalej ku *Trapezondowi*. Im bardziej się zapuszczał w góry, tym więcej znajdował przeszkód; trzeba było ustawicznie przebywać wielkie spadzistości i skały ścieżkami, które się często gubiły w gęstych lasach, oraz wazkie wąwozy, zawałone ogromnymi kamieniami.

Pokonawszy te wszystkie przeszkody, Hrabia *Paskiewicz*, dnia 23, zdążył do miejsc, zwanego *Karakabanem*, o 40 wiorst od *Trapezundu*. Od tegoż miejsca zaczyna się droga bez porównania trudniejsza, po samych skalach, nawet trawy niewydających. Przekonawszy się o niemożności dalszego postępowania, już to dla tej przyczyny, już dla nadejścia jesieni, która w tym kraju górzystym wcale się raniej zaczyna, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* powrócił do *Erzerumu*.

W czasie tych poruszeń, otrzymał wiadomość o sławnym zwycięstwie, przez Jenerała-Majora *Hesse*, odniesionem nad Turkami, pod uroczyskiem *Mucha-Estat*, blisko *Kintriszu*. Szczegóły tej rozprawy są następujące:

Mieszkańcy *Kabuletu*, podlegani przez naszego Baszę *Tuschi-Ogtę*, którego Kapudli-Basza znajdował się w ich okregu, z ośmio-tysięcznym wojska tureckiego oddziałem, wzięli się przeciw nam do oręża, uzbroili znaczne zastępy i stanęli w obwarowanym obozie na uroczysku *Mucha-Estat*, w położeniu nader wygodnem.

Jenerał-Major *Hesse*, trzymając się danej sobie od Naczelnie-dowodzącego, na przypadek nieposłuszeństwa sandżakostwa *Kabuletańskiego*, instrukcyi, dnia 4 sierpnia, ruszył dwiema kolumnami, jedną wysławszy pod naczelnictwem

Półkownika *Pocchowskiego*, brzegiem morza, na *Liman*, a drugą sam poprowadził prostą drogą. Dnia 6, stanął pod warownym obozem nieprzyjacielskim, i, po zaciętej bitwie, opanował go ze wszystkimi bytami w nim rzeczami, zabrał 2 chorągwie i jedno działo, gdy tymczasem oddział nieprzyjacielski, który stał przeciw Półkownika *Pocchowskiego*, dowiedziawszy się o zajęciu obozu, nie czekał napadu i umknął w największym nieładzie, przez fortyfikacye *Kintriszi*, zostawiając w nim całą swą artylleryę, złożoną ze 4 ermat, wszystkie amunicye i zapasy.

Dnia 9, oddział nasz połączył się w *Kintriszach*, a Jenerał-Major zajął się przywracaniem porządku, w sandżakostwie *Kabuletańskim* i przyprowadzeniem mieszkańców do posłuszeństwa.

Na tém się kończą doniesienia Hrabi *Paskiewicza-Erywańskiego*, wysłane dnia 31 sierpnia; trzeba mieć na uwadze, że na wyżej opisanych rozprawach zakończyły się działania wojenne w Turcyi azyatyckiej, dokąd wiadomość o szczęśliwie zawartym pokoju dódydła zapewne w prędkim czasie.

Listy do Wydawców Gazety Tyfliskiej.

(z Ruskiego Inwalida.)

I.

Oboz pod wsią *Nosus* 19 sierpnia 1829.

Udzielę W Panom nowości i interesujących i ważnej: zawczora, do obozu naszego przybyła z *Arzerum* konnica turecka *Deli-Baszy* i *Gayti*; sąto ochotnicy, którzy, na wezwanie naszego zwierzchności, zbrali się w paszaliuku *Erzerumskim* i oświadczyli gotowość walczenia pod naszymi chorągiewami. Wiadomo W Panom, że *Deli-Baszi* i *Gayti* jest najlepszą w Turcyi kawalerją, która tu równie słynie z waleczności, jako i z niezachwianego patriotyzmu; niegdyś nawet było powszechne mniemanie, że *Deli-Baszi* i *Gayti* niepodobna wziąć w niewolę, przetoż legła śmiertelnie, aniżeli się poddadają w teraźniejszej wojnie zawzięci bracia. Powiadają, że w *Erzerum* znalazło się daleko więcej ochotników, wielu jednak, powziawszy wiadomość o ukończeniu naszej kampanii, wróciło do swych domów. Nadewszystko ważniejsza, iż ci ochotnicy nie są z obcych plemion *Ottomanów*, których wiele jest w Turcyi azyatyckiej, owszem są oni rodowitymi Turkami, poddanyimi Sultana Jegomości, którzy jeszcze tej wiosny służyli w szeregach *Seraskiera*.

Jakże wielki triumf nad fanatyzmem *Mużulmanów*! Rząd nasz dotyla umiał podbić umysły upokorzonych mieszkańców, że ci, zapominając o nienawiści, nakazywaney ustawami ich wiary, stają dobrowolnie w naszych szeregach, dla walczenia przeciw własnym spółziomkom. Oto skala, podług której W Panowie mierzyć teraz wpływ, uczyniczny na Wschodzie przez ostatnie wojny nasze w Persyi i Turcyi Azyatyckiej: moc oręża przeciwko wojującym zastępom, oraz łagodność bezwarunkowa i sprawiedliwość dla spokojnych mieszkańców i posłusznego narodu; były głównymi prawidłami Wodza naszego; i tento właśnie wpływ ciągłych zwycięstw, to działanie niesłychanej w Azji wspaniałości, które nam nadają mocną władzę moralną nad umysłami wrogów. Teraz będą oni za nas walczyli przeciw swoim; azali możecie W Panowie

znaleźć przykład, któryby mocniej wyraził przywiązanie czasowie podbitego narodu ku swoim zwycięzcom?

Ciekawą było rzeczą widzieć, jak ta konnica przeciągała przed Naczelnym Wodzem, z małym swym hębanikiem, na którym coś bez związku wybijał dobosz turbanowy. Na przedzie jechali dwaj Baszowie (naczelnicy); jakiemiś wyrazami komenderującymi rozkazywał Bayraktar; konnica stanęła w jednym szeregu, Bayraktar przebiegł wzdłuż frontu, ażeby szereg zrównać, i stanął na prawem skrzydle. Wódz naczelnym udzielił Baszom podarunki, rozdał nieco pieniędzy jeźdźcom i kazał uczestować ich mięsem baraniami. Dzisiaj, JW. Hrabia, przed wyruszeniem, podjechał ku tej konnicy, która stawiała nam bardzo przyjemny widok śmiałości partyzanckiej: partya Turków wystąpiła przeciw partyi Kurtyńców i zawiązała boje wzorowe: jakaż dziwna zrzeczność w kierowaniu koniem i robieniu bronii! zawsze napadali szybko, celnie ugaźdzali ciosami, zrzęcznie się uchylali od razów przeciwnych i umiejętnie ciskali dzirytami. W czasie pochodu, dobosz, bijąc marsz, często krzychał: „głowy konskie równo trzymaj!”

Jakże interesującym jest dla postrzegacza rosyjski oboz w Azji: znajdziecie tu WPanowie półki Muzułmanów z naszych prowincyj zakaukaskich, konnicę *Kengertły*, hitne plemie naszego okręgu Nachiczewanckiego; komendę Armeniczuków Karskich, setnie Muzułmanów Bajazetańskich; wolnych Kurdów, którzy, roku przeszłego, przeciw nam wojowali, a w teraźniejszym dobrowolnie stanęli pod naszym chorągiewami, — Kurdów, którzy, w ogólnym swym składzie, przedstawiając nam teraz w *Kurdystanie* istny obraz starodawnego feudalizmu, powierzchownie ulegają to Porcie, to Persyi, a przez to stają się przyczyną walki politycznej między temi państwami; Czeczeńców niedostępnego *Kaukazu*; i, na koniec, na dopełnienie tej różnorodności plemion i narodów w naszym obozie, jeszcze się teraz pokazali *Deli* i *Gayti*.

Wiadomo WPanom, że Muzułmani naszych prowincyj zakaukaskich dotąd nigdy nie służyli statecznie w naszym wojsku; przeszłego roku uczyniono tego przykład, i z wielką trudnością mogli zebrać około 300 jeźdźców. P. Dowódca naczelnym umiał skłonić ich do zaimitowania służby naszej: ci rycerze, powróciwszy na zimę do swych domów, nie mogli się dosyć nachwalić Sardara Rosyjskiego, a na wiadomość mieliśmy już cztery półki (2,000) muzułmańskie, które z korzyścią były używane w teraźniejszy wojny. Pewnie toż samo może nastąpić z Turkami: mamy ich teraz około stu; na rok następny może się uda zebrać całe półki.

Powiedziałem WPanom, że w naszym obozie są Czeczeńcy; rzecz ta zasługuje na większą uwagę: wiecie WPanowie o *Beybutacie*, tym sławnym rozbojniku, którego imieniem napelnione są wąwozy i wierzchołki *Kaukazu*, który więcej, aniżeli lat 10, umiał zahurzać *Czeczenię*, podniecał przeciw nam zbiegłych *Kabardyńców* i plemiona *Dagestańskie*, głuchym był na wszystkie przełożenia naszego Rządu, był sprężyną wielu buntów *Górali*; wiecie, mówię, o tym rozbojniku, który, poruszając kraje, nam niesprzyjającą, wskrzesił w głębi *Kaukazu* diaba *Stenki-Razina*, którego, jako rozumnego i przedsiębiorliwego, zarówno głaskała i Turcja i Persja. Ten *Beybutat*, w towarzystwie starszyny wiosok *Czeczeńskich* i *Dagestańskich*, przyszedł do Naczelnego-Dowodzącego w *Erzerum* i poddał się pod jego władzę, łącznie ze swoimi towarzyszami, obowiązuje się przez honorową służbę zagładzić winę przeszłych postępów. Widzicie teraz, Mości Panowie, iż odgłos zwycięstw naszych w Turcyi i Persyi odbił się w głębi *Kaukazu*, a huzliwie plemiona śpieszą dobrowolnie być posłusznymi zwyciężkiemu orężowi. IV. S.

II.

Dnia 15 sierpnia 1829 roku miasto *Erzerum*.

Byłem dzisiaj świadkiem uroczystości wojskowej, która długo zostanie w mojej pamięci.

Półk 42gi strzelców, który tak świetny miał udział w sławnych rozprawach przeszłej kampanii, obchodził dzisiaj pamiętkę tych walk wielkopomnych i tych spółtowarzyszów, którzy za Wiarę i Monarchję położyli swe życie.

O godzinie 10 zrana, półk wyprowadzony był do parady w cerkwi obozowej: we środku kwadratu półkowego, przed pulpitem, odśpiewano panichidę, za półgłuch w czasie szturm do twierdzy *Karsu* i *Achalcaycha*.

Zołnierz rosyjski jest pobożnym; przy tej okoliczności, widziałem trzy w oczach wielu naszych wojowników; nie jeden z nich postradał spółziomków, krewnych swoich, za których się modlił Bogu. Złożywszy hołd ostatni walecznym wojownikom i towarzyszom, wśród unienienia ostatnich, półk zamknął się w ściśniętych kolumnach, a marsz ceremonialny zakończył paradę cerkiewną. Tegoż dnia, dowódca półku, Półkownik *Miktaszewski*, z PP. Sztabu i Ober-Officerami zaprosił na obiad dowodzących wojskami i innych urzędników, którzy się znajdują w *Arzerum*.

Stół był zastawiony w rozbitych na ten raz namiotach; wszystko tu oddychało prostotą i przystość; niższe rangi w bliskości i na widoku zasiadły do uczy rotami; było u nich wszystkiego dostatkiem; podawano im wódki rosyjskiej i wina kachetyńskiego.

Przy obiedzie, Naczelnik wojsk, P. Jenerał-Porucznik *Pankratjew*, wznosił toast za zdrowie Cesarza JEGOMOŚCI; trzeba było widzieć, z jak wielkim uniesieniem wszyscy spółbiedniacy powtórzyli tenże toast. *Ura!* więcej, jak dwóch tysięcy głosów rozeszło się po całym obozie. Półk 42gi za czyny swoje w przeszłej kampanii, został osypany łaskami monarszemi, i w zupełności czuje dobrodzieystwa swego PANA. Potem spełniono za zdrowie P. Naczelnego Dowódcy, JW. Hrabia *Paskiewicza-Erywańskiego*, Wodza-przewodnika do zwycięstw; i na koniec, za zdrowie walecznego półka 42go strzelców. Do stołu brzmiała muzyka, rozlegały się pienia wojenne, a po obiedzie rozweseleni strzelcy wzięli się do płasów.

Tymczasem, gdy jedna część wojska wesełiła się w obozie, oddziały innych wojsk posyłane były dla odpięrania łupieżkich Kurtyńców, którzy plądrują w okolicach *Arzerumu*, a czynność służby i porządek ostróżności wojskowej wszędzie, w nieprzyjemnej nam ziemi, były zachowywane z największą, jaka być może, ścisłością. ***

S l u c k.

1829 roku miesiąca sierpnia 8go dnia.

W skutek zapadłej w miesiącu lipcu roku teraźniejszego 1829 uchwały Litewskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego, przez którą tenże Synod na wymurowanie budowy Gimnazyalnej w mieście Słucku kilka tysięcy rubli srebrnych przeznaczył; Komitet budowniczy Gimnazjum Słuckiego przystąpił niezwłocznie do położenia kamienia węgielnego mającego się murować Szkoły z przyzwolitą temu Aktowi uroczystością. W tym zamiarze na dzień 24 upłynionego miesiąca lipca zaproszeni zostali wszyscy podówczas w mieście Słucku obecni Urzędnicy tak Wojskowi jako i Gwimłni, Obywatele miejsc pobliskich, Duchowieństwo różnych wyznań, tudzież Rektor z Nauczycielami Mińskiego Greko-Rosyjskiego Seminarjum; którzy to wszyscy wyżey wymienieni Goście gdy się zeyść raczyli na miejsce, gdzie kamień narożny został umieszczony, wówczas Dyrektor Synodu, JW. Wawrzyniec Hrabia Puttkamer, zagał ten obchod stosowną do okoliczności mową, w której porównawszy uprzedni stan Szkoły z teraźniejszym podniesionym jej bytem, wyświecał pożytki spływać mogące na młodzież powiatu Słuckiego i innych mu przyległych z wystawienia nowo-wznoszącego się przybytku nauk. Po skończonej przemowie, ku uwiecznieniu pamiętki obchodzącego się Aktu, złożono w wydrążeniu kamienia arkusz pergaminowy z wymienieniem NATYJAŚNIEJSZEGO PANUJĄCEGO MONARCHY, Głównych Państwa Urzędników, Naczelników Zwierz-

chności Edukacyney, Dyrektora Synodu Litewskiego, i innych przełożonych pełniących swoje obowiązki w czasie zakładania budowy Gimnazyalney, tamże umieszczono zamknięte w puszcze drewnianej niektóre monety srebrne bite teraźn. r. 1829, i różne dawne numizmata. Późem przystąpiono do zamurowania wkłęsłości kamienia, w jakowej robocie każdy z obecnych widzów przejęty ważnością zamiaru, w którym dom nowy ma być budowany, czynny udział mieć zyczył. Po dopełnieniu tego obrzędu Członkowie Synodu Litewskiego Ewangelicko-Reformowanego, i wespół z nimi całe przytomne Zgromadzenie, udali się do Kościoła Ewangelickiego dla uproszenia błogosławieństwa Bożkiego w dzieło przedsięwziętém, i dla złożenia Opatrzności hołdu dziękczynienia, iż nam żyć pozwala pod Berłem Nasyłkawszego CESARZA, Który Potężną Swą Prawicą Świątynie Nauk zaszczyca. Po odśpiewaniu chwalnego Hymnu, Dozorca Gimnazjum Słuckiego, WJX. Leopold Wąnowski, w krótkiej mowie wyraził, jakie są wewnętrzne zasady pomyślności i wzrostu zakładów naukowych, zewnątrz zabezpieczonych czułą Opieką Rządu Krajowego i Zwierzchności Edukacyney. Po skończeniu tej uroczystości Komitet Budowniczy, wszystkich wyżej wyrażonych Urzędników i Obywateli zaprosił do sali w mieście na przyjęcie tych gości wyprzedzonej, gdzie po zabawach do późna trwających dana była wieczera dla wzwanych Gości, podczas której przez Dyrektora Synodu wniesiony, a przez wszystkie obecne osoby, z najwyższém sercem uniesieniem przyjęty i spełniony był toast za długie i pomyślne lata NAYJAŚNIEJSZEGO szczęśliwie nam Panującego CESARZA WSZECH ROSSYI, NIKOLAJA Igo i Całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu CESARSKIEGO. Tym sposobem odprawił się obrzęd założenia Kamienia Węgielnego do budowy Gimnazyalney w mieście powiatowém Słucku, który w rocznikach Szkoły Słuckiej nazawsze pamiętnym zostanie.

Z Kamieńca Podolskiego od dnia 18 wrześ. 1829 r. z Listu do Redaktora Kurjera Litewskiego.

Może W. P. zadziwi, że odbierzesz wiadomość z Kamieńca, o którym ledwie kto wspomnieć nawet raczy. W rzeczy samej miasto dalekie od uczonego i wielkiego świata, pomimo pięknych pamiątek i okolic, z przyczyny niewygodnego swojego położenia mało jest odwiedzaném, i nietylko ludźmi, ileby się po gubernialném mieście spodziewać należało. Z tém wszystkiém przypadające w tym mieście wybory, zgromadziły wielką liczbę obywatelstwa tej gubernii. A jak zwykle w takim razie bywa, przybyli i ludzie żyjący z talentów: między innymi Aktorowie, których liczbę chlubić powiększył przybyły ze Lwowa JP. Rodkiewicz Leon ze swoją żoną. Mały tutejszy Teatrzyk, oddany w dzierżawę ulubionemu tutejszemu Artyście Dramatycznemu JP. Sewerynowi Malinowskiemu, niewiele dzierżawcy swemu czyni dochodu; i ze wstydem wyznać muszę iż towarzystwo Artystów, nigdy i przez jeden rok nawet ciągle utrzymać się nie może. Wszakże czas wyborowy zawsze prawie jest przyjazny, i Szanowni Obywatele po dziennych trudach i mordującym naradzaniu się, chętnie wieczory przepędzają w Teatrze. Pominąwszy inne piękne satuki, wspomnę tu o przedstawionym w dniu 15 t. m. znajomym romantycznym melodramacie Alexandra Wolffa, tłumaczenia przewyższającego oryginał Józefa Minasowicza pod nazwaniem Precyoza czyli Dziewica Cygańska. Piękne to samo z siebie dzieło, ozdobione muzyką nieśmiertelnego Karola Maryi Wehlera, przeznaczone było na benefis piękniejszej jeszcze artystki JPani Klary Rodkiewiczowej, która grała główną rolę. Wdzięczna Publiczność za tyle ról poprzedniczo przez nią, z taką usilnością, pracą i znajomością swego powołania, odegranych; zaszczyliła ją tego wieczora liczném zgromadzeniem się i głośnemi oklaski przywitała ją na scenie. Niepłonne były nasze oczekiwania. Zdaje się, iż nasza Precyoza zebrała na ten raz wszystko, co tylko gust, sztuka i

piękność, naydoskonalszego połączyć może. Już to doskonałością gry, już przyjemnym i czarującym głosem, już kształtną kibicią i nieporównaną lekkością w poruszeniach, już nareszcie naygustowniejszym i naywykwitniejszym ubiorem i swoją niewymuszoną naturalnością, pozyskała powszechną opinią nawet pierwszych znawców, i tych, którym nie są obce i zagraniczne teatry, że w tej roli może się równać z naypierwszemi artystkami. Liczne brawo i jednogłośnie wywołanie po skończonej sztuce były nagrodą jej trudów. Skromna Artystka z głęboką pokorą podziękowała widzom; każdy powrócił zadowolony. A szanowni spektatorowie, nagradzając jej talent, włożyli na mnie obowiązek uproszenia W. Pana o pomieszczenie tego artykułu w wydawanym przez niego Kurjerze. i t. d.

O UŻYCIU NARZĘDZI, ZAWARTYCH W SKRZYŃCE DO RATOWANIA dotkniętych pozorną śmiercią, Instrukcyja ułożona dla miasta St. Petersburga, na rozkaz NAWRZYSZY (*).

N. 1. *Machinka do otwierania ust.* Szczypce te wkładają się pomiędzy zęby pozornie umarłego; zlekka i bez użycia wielkiej siły rozwierają się, a wedle potrzeby utrzymują się w tém położeniu za pomocą kruczka, znajdującego się przy końcu rączki.

N. 2. *Łopatka z tyłeczka,* do oczyszczania gęby ze wszelkich brudów, które się przypadkowo do niej dostały.

N. 3. *Rurka do wpędzania powietrza do gęby.* Koniec spłaszczony tej rurki wkłada się do ust pozornie-umarłego, tak, ażeby krążeczek axamitem powleczonej, przykrywał jego wargi, a przez drugi koniec wpędza się powietrze dęciem.

N. 4. *Dwa lancety służące do puszczania krwi.*

N. 5. *Nożyce do rozcinania odzienia obumarłych,* lub do innego, temu podobnego, celu.

N. 6. *Mieszek podwójny do wyciągania powietrza duszącego, a wpędzania natomiast czystego powietrza atmosferycznego lub gazu kwasorodnego.* Do mieszka tego należy rurka sprężysta i pęcherz z kurkiem. Przy wpędzaniu do płuc powietrza, mieszek się nie używa, ale bywa potrzebny w takim tylko razie, kiedy można mieć gaz kwasorodny, którym napełnia się pęcherz i przystosowuje się do mieszka. Składa się ten mieszek ze dwóch połow, niemających z sobą związku; w każdej z nich dwa są otwory, jeden zewnątrz w desce, a drugi wewnątrz, na przeciw rurki. Otwory te zamykają się kłapami, w przeciwnych kierunkach ułożonemi, tak, iż za rozwrozeniem miecha, otwiera się w jednej połowie kłapa zewnętrzna, a w drugiej, wewnętrzna; przez co jedna połowa miecha napełnia się powietrzem atmosferycznem (lub gazem kwasorodnym, jeśli pęcherz nim napełniony przytwierdzi się do miecha); a druga, powietrzem, z płuc pompowaném. Gdy się zaś miech ściśnie, powietrze atmosferyczne przechodzi przez otwierającą się kłapę wewnętrzną do przyskrubowanej rurki sprężystej, wprowadzonej do nosa lub gęby pozornie umarłego, a z niej do płuc; powietrze zaś, z płuc zainfuzowane, precz uchodzi, przez otwierającą się kłapę zewnętrzną.

N. 7. *Apparat do wpuszczania dymu tytuńowego w otwór stolcowy.*

Składa się on z naczynka drewnianego, do którego pakuje się tytuń prosty, z jednej zaś strony przyprawia się cybuch, a z drugiej mieszek. Chcąc użyć tego apparatu, należy na wierzech tytuńu w naczynku położyć węgiel rozżarzony, i przykrywszy naczynko nakrywką, robić miechem popy, póki się tytuń dobrze nie rozżarzy; potem wprawia się munsztuczek do otworu stolcowego, i działanie odbywa się pod okiem lekarza.

N. 8. *Naczynie do ogrzewania białizny i t. d.*

(*) Способъ употребленія инструменновъ, со-держащихся въ ящикъ для спасенія мнимо-умершихъ. С. Петербургъ 1829. Злѣ-маченіемъ обокъ немецкімъ.

Cheć ogrzać bieliznę lub innę rzecz, użyte w celu dostarczenia ciała pozornie zmarłego, potrzebnego ciepła; potrzeba napełnić to naczynie wodą gorącą, zatknąć szczelnie korkiem, i zamknąć szrubowaną nakrywką, ażeby woda z niego wyciekać nie mogła; wówczas ogrzewa się niem pościel, bielizna, i t. d.

N. 9. *Dwie sprysce cynowe do dawania lewatywy*; jedna dla osób dojrzałego wieku, a druga dla dzieci.

N. 10. *Dwie szczotki twardo*, do nacierania powierzchwni członków pozornie zmarłego, a osobliwie dłoni i podezw.

N. 11. *Dwie gąbki do obmywania ciała* wodą ciepłą, jako też skrapiania wodą lub octem, z pewnej wysokości, różnych części ciała, wedle informacji lekarza.

N. 12. *Kilka piór gęsich z gąbką do oczyszczania* gęby, do łechciania gardła, nosa, i innego, tym podobnego, użycia.

N. 13. *Trzy bandaże*, do obwiązywania ręki lub nogi po upuszczeniu krwi.

N. 14. *Dwa kawałki flaneli*, do nacierania różnych części ciała.

N. 15. *Dwa katetery srebrne: męzki i kobiecy*, do wiadomego użycia.

Prócz tego w skrzynkach takich są lekarstwa następujące: emetyk, alkohol, ocet moczny, eter siarczany, oliwa, ammoniak płynny, i t. d., których użycie zależy od rozporządzenia lekarza.

Takowe skrzynki, ze wszystkimi do nich potrzebnymi rzeczami, robią się w St. Petersburgu, przy moście Kazńskim, w domu Engelharda, pod N. 47, u Optyka i Mechanika *Reychenbacha*; ceny ich są: za skrzynkę pierwszego rzędu, 350 rub. as.; drugiego rzędu, 300 r. as.; trzeciego rzędu, 200 r. as. z przesłaniem pocztą wewnątrz kraju.

KRÓLEWSTWO POLSKIE. Warszawa dnia 12 października.

(z Kuryera Warszawskiego.)

W Namiesnikow Królewskich pałacu, wczoraj dawał wielki obiad J.W. Hrabia *Sobolewski*, Prezydujący w Radzie Administracyney Królestwa, w czasie którego spełniono toasty za zdrowie Najłaskawszego Naszego Monarchy, oraz na cześć walecznych woysk Rosyjskich, których świetne zwycięstwa uwiecznione zostały zawarciem szczytynego pokoju.

J.W.W. Jenerał *Suszeryn* przybył do Warszawy, Jenerał *Esakow* Dowódca Pułku Gwardyi, strzelców pieszych Wołyńskich, wrócił od wód zagranicznych, a Hrabia *Grabowski* Jenerał Dywizyyny, Minister Stanu, wyjechał do Petersburga.

Woda na *Wisle* od 3ch dni zaczęła przybierać, wczoraj przybyło jej na 6 stop; a z powodu ulew po kilkakroć wznawianej w Karpatach i Szląsku. wezbranie Wisły może teraz nastąpić bardzo znaczne.

Jedna z tutejszych Litografii wydała bardzo dokładny i nader starownie wypracowany plan okolic Warszawy; wszystkie miejsca są oznaczone aż do *Bieniewic*, *Jabłonn*, *Piasieczna*, *Grochowa* i t. d.

Licytacya Duplikat *Biblioteki Puławskiej* odbędzie się niezawodnie w pierwszych dniach grudnia w jedney z sal Giełdy Kupieckiej, w gmachu Banku Królestwa Polskiego.

Dyrekcya Teatru Narodowego odebrała list od jedney z pierwszych śpiewaczek Włoskich kontra-altystek, Pani *Szysolli*, żądającej *Buržoa* (*Bourgeois*). Znajduje się ona teraz w *Wrocławiu* i życzy przybyć na niejaki czas do Warszawy dla dania koncertu lub wystąpienia na scenie w kilku scenach lirycznych albo w wyjątkach z oper Włoskich.

Ostatnia przepowiednia *Meteorologa Warszawskiego* sprawdziła się zupełnie, wczoraj przysłał znowu następujące: „Od dnia 15 lub 18go października aż do 3 listopada w zimnach powietrza (jeżeli się nie wydarzą grzmoty) nic znakomitego nie zajdzie; pogoda z deszczem pójdzie na

przemian. Jeżeli się zdarzą wiatry dość silne, te będą krótko-trwałemi. Od 26 b. m. jeżeli nie nastaną przymrozki, deszcze będą częstszymi.

W czasie przedstawienia *Krotofili Kucharki* wczoraj w Teatrze *Rozmaitości*, żądano powtórzenia kilku śpiewek, a po ukończeniu przywołano wszystkich aktorów.

Coraz więcej przybywa sklepów z rozmaitemi towarami, w domach przy ulicy *Senatorskiej*, do czego pomagają nowo wznoszące się ozdobne domy; a wkrótce przybędzie kilkanaście sklepów w nowej officynie, obok wielkiego Teatru.

— Dnia 13 —

(z Gazety Warszawskiej.)

Mieszkańcy wyznania *Możeszowego* dzieląc powszechną radość z innemi mieszkańcami tej stolicy, z powodu pomyślnie zawartego pokoju z Turkami, za rozporządzeniem dozoru Bożniczego, odprawili po wszystkich bożnicach tutejszych nabożeństwo pod tytułem: *Hanose tşue Lamlochim*, po czem odśpiewano psalmy 45, 46 i 72.

Wydawca *Pamiętnika Sandomierskiego* uprasza miłośników rzeczy narodowych, o pieśń żołnierską, zaczynającą się od wyrazów: *Ja e* (*Idzie*) *żołnierz borem, lasem, przymierając* *god* *du* *czasem* i t. d. Pieśń ta ma być wydawcy pod liczbą 410 przy ulicy *Krakowskie Przedmieście* mieszkającemu na koszt jego nadesłaną. Pierwotwór jej, po zrobieniu użytku właścicielowi zwrócony będzie, a gdyby kto wiedział o nazwisku twórcy tej pieśni, raczy go przy nadesłaniu jej wymienić.

Obecni tego lata w *Maryenbadzie* dla poratowania zdrowia Polacy, znajdowali się na żałobnym nabożeństwie za duszę s. p. *Józefa Czekierskiego*, szanownego Lekarza, które odbytem zostało w miejscu, gdzie zwłoki jego spoczywają. Mszą s. miał czci godny X. Kanonik *Łalkowski*. Wielu cudzoziemców przyłączyło się do grona oddających tę Chrześcijańską cześć pamięci naszego rodaka, którego stratę dotąd cierpiąca ludzkość i liczni przyjaciele opłakują.

FRANCYA:

Paryż dnia 27 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziennik *Postaniec* Iab zaradca surowo różnięszym Ministrom, iż w postępowaniu swajem politycznem odstrychnęł się od Rosyi, a trzymając Anglii; wylicza ztąd straty, na jakie Francya wystawioną będzie, i dowodzi w toku rozumowań swoich o potrzebie zawarcia pokoju w *Stambule*, odpadnięciu Irlandyi od Anglii i rozszerzeniu granic Francyi aż do *Renu*, jako naturalnej państwa tego granicy. (Gazety niemieckie żartują sobie z powodu tego artykułu z liberalistów Francuzkich, którzy o *Renie* zapomnieć nie mogą).

— Dnia 28 —

Wczoraj odbywał Król Jmć w obecności Xiążęcia *Delfina* radę Ministrów, która kilka godzin trwała.

Onegdaj przybył z *Petersburga* goniec z listami do wydziału spraw zagranicznych. Tegoż dnia przybył także goniec z *Wiednia* do Posta Austryackiego, i natychmiast udał się w dalszą drogę do *Londynu*.

Rząd nasz kazał rozbroić 40 małych statków wojennych, których połowa znajduje się w *Tulonie*. Są to prawie wszystkie brygi i galioty marynarki naszej.

Mówią znowu o zmianie Ministrów; Pana *Bourmont* przeznaczają na Posta do *Madrytu*, a Pana *Labourdonnaye* do *Lizbony*. Hrabia *Beugnot* ma być Prezesem bióra handlowego.

Onegdajszy *Monitor* umieścił następujący okólnik Ministra sprawiedliwości Pana *Courvoisiera* do Prokuratorów przy trybunałach cywilnych, wydany w *Paryżu* dnia 1 b. m.: „Mości Panie Prokuratorze! Upraszam Wpaua, abys mi donosił każdego pierwszego dnia w miesiącu, o stanie ducha w jego obwodzie, jak niemniej o

DODATEK

Wilno dnia 11 października v. s. 1829 roku.

zamachach tych osób, któreby się ich dopuszczały w celu uwiedzenia opinii i podniecenia niepokoju. Od Prokuratorów może rząd mieć nąpewnie najdostateczniejsze w tej mierze wiadomości; Panowie Prokuratorowie dostarczą im takowych z łatwością, bo zostają w ciągłych stosunkach z Burmistrzami i Sędziami pokoju obwodów swoich, a prócz tego mają pod ręką licznych pomocników. Król Jmć pragnie szczęścia swojego ludu; rząd jego nie ma innego celu, jak tylko zachowanie ustawy i wykonanie praw; niech zatem wierność i gorliwość W Pana czuwa przeciw zamachom. Mam zaszczyt i t. d." Dzienniki opozycyjne umieściły ten okólnik z rozlicznymi przypiskami i objaśnieniami ze swojej strony.

Słychać, iż Mocarstwa morskie rozpoczęły już układy w Londynie względem zniszczenia trzech Afrykańskich krajów Barbaryjskich, trudniących się rozbójem na morzu. Mówią nawet, iż dnia 26 sierpnia podpisano już warunki wzajemnego w tej mierze zobowiązania.

List z Trypoli pod dniem 1 września donosi, iż tameczny Konsul Francuzki, Baron Rousseau, uważał ciągle spór swój z Dejem względem papierów Majora Laing za spór narodowy. Kazał zdjąć banderę swoją, i ułożył się z Kapitanem okrętowym Austryackim Francovich, aby go z rodziną i Panem Clairambault, Vice-Konsulem, przewiózł do Francji. Baron Rousseau uwiadomił dnia 22 sierpnia ziomków swoich, iż interessa konsulat Francuzkiej poruczył Vice-Konsulowi Hiszpańskiemu Panu Ruiz.

— Dnia 29. —

Słychać, iż Xiążę Polignac będzie Prezesem Rady Ministrów, a Pan Villele Ministrem spraw zagranicznych.

Oddział okrętów naszych popłynął d. 15 czerwca z Bourbon do Madagaskaru. Cel tej wyprawy nie jest wiadomy.

W zeszłym tygodniu widziano w Lille stado gęsi dzikich lecących z północy ku południowi. Nadzwyczajnie wczesne pokazanie się tych ptaków, zwykło być z uskiem tegiey zimy.

— Dnia 30. —

Jenerał Francuzki de Vaux, który niejaki czas służył w korpusie teraźniejszego Króla Szwedzkiego, udał się roku 1816 do Bagdadu, a ztamąd do Kermanszach, gdzie wszedł w służbę Xiążęcia Perskiego Muhammeda Alego Mirzy, i 7 batalionów urządził na sposób Europejski. W roku 1818 Xiążę ten, bez zezwolenia oycy swego, wypowiedział wojnę Turkom, i mianował de Vaux naczelnym dowódcą wojska, który w tym stopniu poraził zupełnie Seraskiera Bagdadzkiego, Daud Baszę, i w nagrodę otrzymał order Słońca i Lwa, tudzież kaftan honorowy, wyszywany brylantami. Śmierć Muhammeda Alego położyła koniec wojnie, gdy de Vaux stanął już pod murami Bagdadu. Wprzód jednak pomścił się na Turkach za barbarzyństwo, z jakim oddział regularnego wojska Perskiego złożony z 300 ludzi, i składający załogę w Mendeli, mimo zawartej kapitulacji, wycięli. Rada wojenna Perska była przeciwną temu przedsięwzięciu; lecz de Vaux zaręczył swoją głową za pomyślny wypadek, i został mocno raciony. Derwiszowie w pieśniskach swoich opiewają czyny jego wojenne, które są wiadome w całym Iranie. Szach mianował go Chanem, i w firmanie nadał mu prawo karania śmiercią podwładnych urzędników i żołnierzy. Sprzykrzył sobie jednak de Vaux gnuśne życie w Kermanszach, i r. 1826 przyjął propozycję Seraskiera Bagdadzkiego, który mianował go naczelnym dowódcą wojska i Gubernatorem Babylonu. Według ostatnich doniesień, piastuje jeszcze ten urząd, i nie opuszcza żadnej sposobności, aby był użyteczny Europejczykom.

A N G L I A.

Londyn dnia 28 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Poselł Cesarsko-Rossyjski Xiążę Liewen i Hrabia Matuszewicz, a poźniej Poselł Cesarsko-Austriacki, mieli znowu naradę z Hrabą Aberdeen.

Robota drogi podziemnej pod Tamizą ma się znowu zacząć na przyszlą wiosnę. Ci, którzy ją niedawno zwiedzili, twierdzą, iż powietrze tam jest ciepłe, a ziemia sucha.

Dnia 25 b. m. zebrało się w Dublinie liczne zgromadzenie tamtejszych obywateli, dla zaradzenia cierpieniom, na które wystawiona jest pracowita klasa mieszkańców w tém mieście i okolicach, mianowicie zaś tkacze wyrobów jedwabnych. W początku chciano się złożyć na wsparcie; poźniej zaś zgodzono się, iż każdy z podpisujących na składkę otrzyma za ilość ofiarowaną towary Irlandzkie. Uchwalono nakoniec odezwę do wyższej i niższej szlachty Irlandzkiej, zachęcając ją do dawania pierwszeństwa wyrobom Irlandzkim przed wszystkimi innemi, tudzież używania ich na potrzeby wojska i urzędników policyjnych tego kraju.

Oddawna już było życzenie tak urzędników publicznych, jako też kupców i rzemieślników, aby utworzono fundusz na zapewnienie rocznej pensyi ich wdowom, dzieciom i innym krewnym. Teraz nareszcie zawiązało się towarzystwo, które przez mierne roczne składki зайmie się tym celem.

— Dnia 29. —

Dziś w dzień ś. Michała odbył się w Guildhall przy zachowaniu zwykłych formalności wybor Lorda Prezydenta miasta Londynu. Z dwóch kandydatów Ławników Key i Crowder, ostatni wybrany został z wielkiem zadowoleniem, chociaż znany Pan Hunt zadawał sobie wiele pracy, aby zasługi tego męża poniżyć w oczach zgromadzenia.

W Dublinie blisko 10,000 ludzi z klasy robotnicy nie ma ani zatrudnienia ani chleba. W liczbie tej jest 4,763 robiących towary jedwabne, 1,022 robiących towary bawełniane, 2,200 robiących towary wełniane, 150 tapicerów.

— Dnia 30. —

Sądy Hrabstwa Tipperary oświadczyły niedawno, iż stan Irlandyi wymaga ogłoszenia ustawy o buncie. Wszakże Pan Gregory, Podsekretarz Stanu, napisał do naczelnego Szerifa wspomnionego Hrabstwa, iż Vice-Król nie poczytuje tego środka za przyzwoity, a przynajmniej w ten czas go dopiero rządowi przełoży, kiedy się przekona o nieskuteczności praw istnących.

Zmarły niedawno człowiek nazwiskiem Hunt, który zostawił 250,000 funt. szterl. (10 milionów zł. pol.) majątku, zapisał 200,000 funtów szterlingów (8 milionów zł. pol.) dla szpitala Guys, pod warunkiem, aby nadal 100 chorych więcej niż dotąd w rzeczonym instytucie umieszczono.

P R U S S Y.

Berlin dnia 10 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmć dał order ś. Jana Baronowi Ungern-Sternberg, zostającemu przy tutejszém poselstwie Cesarsko-Rossyjskiem Radcy Nadwornemu i pierwszemu Sekretarzowi Poselstwa, a order Orła Czerwonego 3ciej klasy, Xięzdu Proboszczowi Czudowskiemu, będącemu przy témże poselstwie.

Donoszą z Wrocławia pod dniem 6 b. m. iż zaczęły tam jesienią jarmark na wełnę, nie zdaje się bydy wielkim. Sprowadzono dopiero blisko 5500 cetnarów wełny. Brakuje kupców zagranicznych. Sukiennicy krajowi kupili do dnia 5 b. m. blisko 400 cetnarów wełny po cenie przeszlorocznej.

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 29 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

Półkownik *Gustawson* wyjechał z *Lipska* do *Niderlandów*. Nie wiadomo czyli odbędzie podróż na *Wachód*, jak było jego planem, czyli też powróci.

Jarmark na *S. Michał* w *Lipsku* nie wiele obiecuje; pewno będzie mało kupców. Porównanie taryff cel w *Królestwie Polskiem* z taryffą *Rossy*; skąd nie jest przyjemne spekulantom w *Lipsku*.

Spodziewają się w *Lipsku* przybycia tam sławnego *Paganini* podczas jarmarku. Odprawił on swego dawnego sekretarza *Rebizzo*, a natomiast ma Pana *Couriol*, byłego oficera Pruskiego.

N. Xiężna *Parmy Marya Ludwika* przybyła dnia 19 b. m. do *Lauzanny*, z orszakami swoim złożonym z 52 osób i 11 pojazdów. Najajtr z wiedzila kościół *Katedralny* i pojechała przez górę *Simplon* na powrót do *Włoch*.

— Dnia 4 października. —

Pobyt *N. Xiężnej Parmy* w *Genewie* nie miał innego celu, jak poratowanie nadwątłego jej zdrowia, czystem powietrzem tamecznej okolicy.

Gazeta wychodząca w *Monachium* donosi, iż *Królewicz Bawarski* następcą tronu, brać będzie nauki w *Uniwersytecie Gettyngskim*, i na mieszkanie jego wyporzadzono tak nazwany hotel *Xiążęcy*.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 30 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

NN. Cesarstwo *Ichmość* wrócili dnia dzisiejszego z *Linz* do tutejszej stolicy.

Odebrane tu listy z *Ankony* donoszą, iż załoga angielska na wyspach *Jońskich*, która zwykle odmieniała się co 3 lata, nie wróci teraz do *Anglii*, lecz będzie jeszcze świeżem wojskiem powiększoną. Słychać oraz o znacznem wzmocnieniu eskadry *Angielskiej* na *Archipelagu*. *Vice-Król Egiptu*, który dotąd utrzymywał monopolium handlu swego kraju, miał ogłosić wolność przedawania i kupowania wszelkich towarów. Niektórzy kupcy *Wiedeńscy* którzy przy dawniejszym systemacie znacznie zyskiwali, nie są kontenci z nowego urządzenia *Mehmeda Alego*.

Ostatnią pocztą z *Semlina* nadeszła wiadomość pod d. 13 września, iż korpus jazdy tureckiej, który z *Macedonii* ciągnął ku *Sophia*, rozszedł się i wielkie żońdrości popelnia.

— Dnia 4 października —

Mówią o niezwłócnem zwołaniu *Seymu Węgierskiego*, co podług konstytucyi wypadło jeszcze w roku zeszłym, lecz nie nastąpiło z przyczyny, iż kommissya prac swoich jeszcze nie ukończyła.

Słychać, iż za pośrednictwem *Anglii* pokoy między *Austrią* i Cesarstwem *Marokańskim* będzie wkrótce zawarty.

Dnia 28 z. m. wypłynął z *Wenecyi* bryg *Fussero*, jak słychać, do eskadry *Austriackiej*. Niedawno w tamecznej zbrojowni spuszczone z warstatu nowo-wybudowaną fregatę *Guerriera*.

D A N I J A.

Kopenhaga dnia 26 września.

Młodemu *Xiążęciu Augustenburgskiemu*, który się dnia 11 b. m. urodził, dano na chrzcie imie *Fryderyk August*. Między innemi byli rodzicami chrzestnemi: *Xiężna wdowa* i *Xiążę Emil*, bawiący w *Lipsku*, którego syn zastąpił. (*G.W.*)

(z Gazety Lwowskiej.)

Wiadomości z *Kopenhagi* z dnia 19 wrześ. zawierają: Dotąd nie mamy jeszcze pewnej wiadomości o kanonadzie, słyszanej dnia 30 i 31 z. m. w różnych miejscach na zachodnim brzegu *Jutlandyi*. Niektórzy norwegscy żeglarze mówią,

iż kanonada ta pochodziła od dwóch okrętów liniowych rossyjskich, przybytych z morza północnego, które w czasie bardzo mglistego powietrza dawały ciągle ognia z dział, ażeby się nie rozłączyły. Powieść ta przez przybycie dnia 5 b. m. do tutejszej przystani trzech liniowych okrętów wojennych z *Archangela*, nabiera niejakiego podobieństwa do prawdy.

W dniu 17 września nastąpiło w *Augustenburgu* zaślubie. ie *Xięcia Fryderyka Augustenburgskiego* z *Hrabianką Henryką Danneskiold-Samsøe*.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dnia 29 września.

(z Gazety Warszawskiej.)

J. K. M. Xiążę Oranii wrócił wczoray do *Gandawy* z podróży przedsięwziętej do Niemiec. W *Gandawie* odprawi przegląd tamecznej gwardyi obywatelskiej, a potem zwiedzi *Ostendę* i t. d.

W nocy z dnia 25 na 26 b. m. popełniono w pałacu *Xiążęcia Oranii* znaczną kradzież dyamentów, których wartość podają na kilka milionów. Między ukradzionemi rzeczami znajduje się także szal kosztowny.

A M E R Y K A.

(z Gazety Warszawskiej.)

Donoszą z *Kampeche* pod dniem 6 sierpnia, iż tam spodziewają się uderzenia wyprawy hiszpańskiej, której okręty już postrzeżono, lecz nie wiadomo w którym miejscu nadbrzeżnem wylądować; mniemano jednak, iż to nastąpi w *Sisal*, skąd *Hiszpanie* mogliby się udać do *Merida* Wszakże mieszkańcy tameczni tchną dobrym duchem. Dowódca w *Sisal* kazał obwarować zamek, i wszystkich ludzi niezdatnych do boju, posłać w głąb kraju. Wzgórza przy *Kampeche* osadzono działami. Znajduje się tam 2000 wojska liniowego i 1000 milicyi. Mieszkańcy gór pobliskich uzbroili się jak mogli; zebrano oraz statki, z którychby w potrzebie strzelano do wojska lądującego. Przy brzegu postawiono 4 statki kanonierskie.

Według pism Amerykańskich z dnia 20 sierpnia, miał *Rząd Meksykański* polecić *Gubernatorowi* w *Tempiko*, aby przedsięwziął wszelkie środki bezpieczeństwa na przypadek ukazania się floty nieprzyjacielskiej; w skutek tego polecenia, 10,000 żołnierzy jest przeznaczonych do obrony *Tempiko*, a 8,000 do bronienia *Kampeche*; wybrzeżów strzedz będzie dostateczna ilość wojska pomieszczona na załogach w warowniach nadbrzeżnych. Tenże rząd postanowił, aby, z pieniędzy, które na obronę kraju przeznaczono, obróconych było 10 milionów piastrow, na umundurowanie, i żońd wojska. Po ukończonej wojnie zdany będzie rachunek z tych nadzwyczajnych wydatków.

W *Zjednoczonych Stanach Ameryki* północnej słychać, iż mający się zebrać d. 1 stycznia 1850 roku *Kongres Kloumbijski* zamierza zmienić *Rzeczpospolitą* w *Monarchiją*, i postawić na jej czele *Boliwara* z ograniczoną władzą. Jest to rzecz najrozsądniejsza, jaką ci ludzie w swoim zachwiranem położeniu uczynić mogą.

Potęga morską północno-amerykańską składa się teraz z 35 kapitanów, 262 Poruczników okrętowych, 34 Kommodorów i 332 miannow. Ogółem 663 officerów i 5,864 matków. Okrętów wojennych jest 53, między którymi 12 liniowych i 17 fregat.

Donoszą z *Washingtonu*, iż *Posel Hiszpański* miał liczne narady z Ministrami *Zjednoczonych Stanów* północnej Ameryki, celem (jak słychać) wstrzymania tychże Stanów od wszelkiego mieszania się do zamysłu *Rządu Hiszpańskiego* odzyskania *Meksyku*. W razie pomyślnego skutku wyprawy miano nawet przyrzec *rządowi* północnej Ameryki odstąpienie prowincyi *Texas*.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Litewskiego Wojennago Gubernatora*. Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 11 Października r. s. 1829 roku.

Publiczna sprzedaż.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się: na dozupełnienie przypadającego za towary kontrabandowe uzyskania od żyda Orki Leyzerowicza peny 211 rubli 50 kop. i probonnych 41 rub. 30 kop. assygn. nleął sprzedaż dom poręcznika jego mieszkańca Nowo-mieskiego żyda Berela Hirszowicza Jurdrana, otaxowany 325 rub.; a zatem życzący sobie kupić ten dom zechcą przybywać dla targów do tego Rządu, w którym naznaczone są terminy w dniach: pierwszy 25go, 2gi 26go a trzeci ostateczny 29go przyszłego nowembra. Dnia 5 oktobra 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na dozupełnienie należącego się za kontrabandne towary uzyskania na Nowomiejskim żydzie Szmuylo Todrysiewiczzu Zakonie 471 rub. 85 kop. assygnacyami, wypuszcza się na licytacją dom jego położony w miasteczku Nowem-Mieście, oceniony 400 rubli assygnacyami; zatem życzący kupić pomieniony dom raczą przybywać do tegoż Rządu na targi oznaczonych dni: pierwszy 18go, 2gi 19go, a trzeci ostateczny 23 następującego listopada. Października 5go dnia 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

1. CESARSKIEGO Domu wychowania Rada Opiekuńcza Moskiewska ninieyszeń powtórnie ogłasza, iż w niej będą sprzedawane z aukcyjnego targu dane na ewikcyą za nchycieniem terminu nieruchome majątki:

1.) Obywatela Ignacego Michajłowa Bobryka, w Gubernii Mohilewskiej, powiecie Klimowickim, we wsi Pożarze 24 dusze.

2.) Półownikowej Barbary Alexiejowej Kuźminowej Karawajewej w Gubernii Mińskiej, w Powiecie Borysowskim, we wsiach z dworami Izbiszczu z 81—19, Czysie 58, Wardoliczach 30, Matesowie 81, Juryłowie 35, Ponie 34, Lubieniach 16, Sakowiczach ze 102—17, Zahrodzie 37, Niedźwiednicy 7, Krugleje 6, w ogóle 340 dusz podług 5tej rewizyi.

i 3.) Obywatel Katarzyny Modestowej Sarynowej i Klary Modestowej Kamińskiej teraz Rajewskiej, w Gubernii Mohilewskiej, powiecie Klimowickim we wsi Daiesinie 107, Michajłowce 22 i okolicy Ożogach 21, w ogóle 150 dusz.

Wszystkie te majątki sprzedają się z narodzonemi po rewizyi, ze wszystkiemi należącemi do nich gruntami i wszelkiem na nie zabudowaniem, i z przeniesieniem długu Rady, ktoby życzył, za starém świadectwem, na prawidłach dnia 11 lutego 1828 roku w Gazetach Moskiewskich pod N. 12 publikowanych; targi naznaczone są do odbycia się w dniach: pierwszy 9, drugi 12 i trzeci 16 grudnia 1829 roku. Zatem życzący kupić zechcą przybywać do Rady Opiekuńczej w dniach na targi przeznaczonych o godzinie 10 zrana; a zapisywać

się do targów codziennie, wyłaczywszy dni, uroczyste. Września 27 dnia 1829 roku.

Expedytor Strasznirow.

Pomoconik Expedytora Pamerancew.

1. Od Mińskiej Izby Powszechny Opieki ogłasza się:

1) Iż w niej sprzedawać się będzie z aukcyjnego publicznego targu, dany na ewikcyą, za uchybieniem terminu, majątek nieruchomy radcowstwa honorowych Wiktora i Izabelli Misiewiczów, położony w Gubernii Mińskiej, powiecie Mińskim, Szubniki zwany z 16tą rewizyjnych dusz płci męskiej i folwarkiem tegoż nazwania. Do czego naznaczone są terminy, a mianowicie w dniach: pierwszy 8go, drugi 11go, i trzeci 15go stycznia następującego 1830 roku; życzący sobie kupić ten majątek mogą przybywać do Izby w dniach pomienionych w czasie posiedzeń i widzieć w niej wystawionego na sprzedaż majątku inwentarz.

2) Iż w niej sprzedawane będą z aukcyjnego publicznego targu dane na ewikcyą za uchybieniem terminu murowany jedno-piętrowy i należący do niego drewniany z oficynami Domy Mińskiej mieszkańca żyda Calima Czerniaka znajdujące się w mieście Mińsku w 2giey; części ocenione w niepalnych materiyach 1567 rubli assygnacyami. Do czego naznaczone terminy w dniach: pierwszy 8, drugi 11, i trzeci 15 stycznia następującego 1830 roku. Życzący kupić te domy mogą przybywać do Izby w dniach pomienionych w czasie posiedzeń i widzieć sprzedających się domow inwentarz. Dnia 30 septembra 1829 roku.

Członek Mińskiej Izby Powszechny Opieki i Kawaler Kostrowicki.

W obowiazku Sekretarza W. Karabanowicz.

P o d r a d y.

1. Ryżki Ekonomiczny Komitet Dróg komunikacyi, ninieyszeń wzywa życzących z pewnością i dostatecznemi ewikcyami do targów, w nim odbywać się mających, przyszłego oktobra w dniach 7, 8 i 9, na dostarczenie od 15go tegoż oktobra do 1go stycznia i w części do 1go marca następnego 1830 roku do robot 1szej Dyrekcyi Windawskiej wodney komunikacyi codzień cieśli 48 i parobków 240 ludzi. Przy których targach można widzieć i kondycye, na których ma bydź uskutecznione to dostarczenie.

1. Od Mohilewskiej Izby Powszechny Opieki ninieyszeń ogłasza się: iż w zakładach jej za N a y w y ż s z e m potwierdzeniem zamierzono podług sporządzonego wyliczenia gmachow i wybudowania do nich na nowo drewnianych na murowanym fundamencie pomieszekan ogółem na 58.042 rubli 80 kop. Życzący przeto podjąć się takowych raczą przybywać z pewnemi ewikcyami dla targow do teyż Izby w terminach 9go, 12go i 16go grudnia tego roku.

Sekretarz Hołyński.

1. Mohilewska Izba Powszechny Opieki wzywa życzących do kupienia zapisanego przez Radcę Dworu Szyniiewskiego na mifosierne za-

kłady majątku położonego w Powiecie Babino-
wieckim we trzech schedach, z których w 1ey
znajduje się 150 dusz i gruntu oromego 688 dzie-
sięcin 323 sążni, łąk 321 dziesięcin 906 sążni,
lasu do budowl 92 dziesięcin 456 sąż., zarośli
576 dziesięcin 2,013 sążni, pod zamieszkaniem
46 dziesięci 2292 sąż. ogółem dogodnego grun-
tu 1725 dziesięcin, 1190 sąż., i niezdatnego pod
jeziorami, błotami, cmentarzami i drogami 176
dziesięcin 1133 sążni; w 2ey 172 duszy, grun-
tu oromego 833 dziesięcin 1955 sążni, łąk 250
dziesięcin 1040 sąż., zarośli 931 dziesięcin 1717
sąż., pod ogrodami 48 dziesięcin 1124 sąż., o-
gółem dogodnego gruntu 2,064 dziesięcin 1036
sążni, niezdatney 290 dziesięcin 1544 sążni, i w
3ey schedzie 188 dusz, gruntu oromego 890
dziesięcin 1334 sążni, łąk 243 dziesięcin 1525
sąż., lasu na budowl 154 dziesięcin 2260 są-
żni, zarośli 893 dziesięcin 1312 sążni, pod o-
gradami 73 dziesięcin 2196 sąż., ogółem zdatue-
go gruntu 2256 dziesięcin 1427 sążni, niezdatnego
165 dziesięcin 2138 sążni; ogółem 510 dusz
męskiey płci włościan, i gruntu dogodnego 6046
dziesięcin 1253 sążni; niedogodnego 633 dziesię-
cin 15 sążni ocenionego 53,488 rubli na termi-
ny w dniach 17, 20 i 25 stycznia 1830 roku.

Sekretarz Hołyński.

Przedaż publiczna.

1. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernial-
nego Rządu ogłasza się iż na dozupelnienie po-
pełnioney przez bywszych właścicieli 1 apryla
1826 roku kroczanego w Mieście Wilnie
z rzezi na koszer ptastwa poboru, przez ży-
dów Szlome Jochelzona i Hercyka Iersso-
na niedoimki 2,091 rubli 80½ kop. srebr. wy-
puszcza się na licytacyą, oddana przez nich na
ewikoyą kamienica dwópiętrowa Jochelzona
w Mieście Wilnie pod N. 456 położona, oceniona

8,629 rubli 40 kop. assygn., za czém zechcą
życzący go kupić przybywać do tego Rządu
na powtórnie naczynane terminy pierwszy
13, drugi 15, następującego listopada, a
trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia
pierwszego wydrukowania, które się później
w St-Petersburskich lub Moskiewskich Gaze-
tach uczyni. Października 9 dnia 1829 roku.

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzycki.

Nowe dzieła.

Wyszły nakładem i drukiem A. Marcinow-
skiego i znajdują się do przedania w Kantorze
Gazety Kurjera Litewskiego za Koszarami ś.
Ignacego w domu Architekta Kułakowskiego:

1. Edip w Kolonie, Trajedyja Sofoklesa, z Grec-
kiego przekładał Tadeusz Eliaszewicz kop. 75.

2. Sztuka robienia Cukru z buraków we
dwóch częściach, zawierających instrukcyą: jak
uprawiać buraki i jak cukier z nich wyrabiać,
napisana po francuzku przez P. Dubraufant,
a podług zastosowania do naszego kraju w tłum-
maczeniu Rossyjskiem Profassora Szczegłowa, na
język polski przetłózona przez N. A. Kunelskie-
go. (*Ztrzema tablicami figur*) . . . kop. 75.

3. Listy J. Chr. Saya do P. Malthus, pi-
sane w rozmaitych materyach Ekonomii Poli-
tycznej, a mianowicie o przyczynach powszech-
nego zatamowania handlu. Przekładał z fran-
cuzkiego Stanisław Budny Radca honorowy i
Magister Prawa kop. 45.

4. Dykcyonarz trudności języka francuz-
kiego, ułatwionych przez naybiegleyszych gram-
matyków, wyjęty z powszechnego Dykcyona-
rza francuzkiego P. Boiste. kop. 90.

Pozwolono drukować Cenzor Paweł Kukulnik.

Ogłoszenie po raz 2gi i 3ci.

Przedaż publiczna.

2 Od Litewsko-Grodzińskiego Guberni-
alnego Rządu ogłasza się: że na uzyskanie na-
leżący od dzierżawcy skarbowego folwarku Le-
szczyn w Obwodzie Białostockim położonego,
szlachcica Józefa Babeckiego, arendowney nie-
doimki, przeznaczono na przedaź z publicznych
targow wydzieloną temuż Babeckiemu z Ex-
dywizyi majątku zmarłego Półkownika Lach-
nickiego, za sumę 3,844 złotych, schedę w Po-
wiecie Grodzińskim w folwarku Borysow-
szczyźnie, zawierającą w sobie oromego gruntu
25 morgow 98 prętow, łąk 8 morgow 255
prętow i sosnowych zarośli 20 morgow i 157
prętow, przynoszącą rocznego dochodu 10 rub.
42 kop. i ocenioną przez Opiekę Dworzańską
115 rub. 48½ kop. srebrem. Dla czego życzą-
cy kupić takową schedę, mają przybywać dla
targow do tego Rządu Gubernińskiego z goto-
wemi pieniędzmi na terminy: pierwszy dnia 15
października, drugi 4go listopada tego roku, a
na trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia
pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w St-
Petersburskich Gazetach. Dnia 17 września 1829
roku.

Sekretarz Radca Honorowy i Kawaler Ta-
deusz Afanasiewicz.

Naczelnik Stoła Sobolewski.

2. Od Litewsko-Grodzińskiego Rządu

Gubernialnego ogłasza się, że na uzyskanie na-
leżności Skarbowey od Horodyskiego mieszkań-
ca żyda Wolfa Wilbiszewicza Prowiantskiej
wiedzy na mocy Ukazu Rządzącego Senatu od
24 kwietnia tego roku N. 259 przeznaczono
na przedaź z targów publicznych, oddany
w tej rzeczy na ewikoyą murowany dwupię-
trowy dom żyda Chaima Owsiejewicza Łan-
dy w Mieście Stonimie położony, oceniony przez
przysięgłych taxatorów w niepalnych materya-
lach 12,000 rubli assygnacyami — Dla czego ży-
czący kupić takowy dom, mają się stawić dla
targow do tego Rządu zgotowemi pieniędzmi
w terminach: pierwszym 30 października, dru-
gim 15 listopada tego roku, a trzecim ostate-
cznym we trzy miesiące od dnia pierwszego
wydrukowania tego ogłoszenia w St. Peters-
burskich gazetach dnia 27 września 1829 roku.

Sekretarz Radca Honorowy i Kawaler
Tadeusz Afanasiewicz.

Naczelnik Stoła Sobolewski.

Uwiedomienie.

3. Księgarnia Polska dzieci Benjamina
Wolfsona w domu W. Professorowey Szulco-
wey na ulicy Niemieckiej dotąd znajdujący się,
przeniesiona teraz została do domu W. Czer-
wińskiego pod N. 402 na ulicy Wileńskiej.

Wolno drukować Polimeyster Chrzastowski.